

Wystąpienia i komunikaty

JAKUB CHOJNACKI

Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego
Płock

TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE I JEGO ZWIĄZKI Z KRAJOZNAWSTWEM

W działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego, w tym również w zakresie krajoznawstwa, wyróżnić można trzy zasadnicze etapy, mimo że idea i zasady pozostały nie zmienione i są nadal aktualne. Etap pierwszy to lata 1820-1830, drugi — lata 1907-1939, trzeci natomiast to lata po II wojnie światowej, nam współczesne.

Przypomnijmy, że Towarzystwo Naukowe Płockie było w Polsce prekursorem regionalizmu. Już w pierwszych myślach o utworzeniu Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej w Płocku, odczytanych przez ich autora, redaktora Karetana Morykoniego, na dorocznej uroczystości szkolnej 19 marca 1820 r., zawarty został program pracy regionalnej, rozwinięty następnie w ustawie Towarzystwa.

Redaktor Morykoni pisał wówczas: „Aby upowszechnić, ile możliwości dozwoli, oświecenie kraju, zbiera się Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej w Płocku, mając zamiar po pierwsze — w pismach swoich zgromadzić wiadomości wyjaśniające wszystkie szczegóły dziejów narodowych, jakie znaleźć można w województwie płockim, jako też opisywać wszystkie rzeczy godniejsze uwagi, mające służyć do publicznego użytku, albo pomnażania dotychczasowych z nich korzyści, a wreszcie wystawiać potrzeby tej krainy”.

To szerokie zarysowanie programu, z natury rzeczy niezbyt konkretne, zostaje sprecyzowane przez Morykoniego w Statucie Towarzystwa, gdzie w rozdziale pierwszym czytamy: „Towarzystwo za

główny cel staranności postanawia zebrać i opisać dokładnie obraz województwa płockiego. Wzywając przeto pomocy wszystkich obywateli, zamyśla:

a) zgromadzić wiadomości wyjaśniające pomniki dziejów narodowych, jakie w województwie i w jego okolicy znaleźć można;

b) opisywać rzeczy godniejsze uwagi, mające służyć do publicznego użytku albo do pomnażania z nich korzyści;

c) wystawiać we wszystkich względach potrzeby województwa płockiego dla polepszenia wszystkich jego mieszkańców”.

W dalszej części statutu widnieje takie oto zadanie:

„a) zaprowadzić bibliotekę publiczną i księgarnię w Płocku,

b) podnieść niewiele dotąd znaczącą drukarnię płocką,

c) zbierać naukowe zakłady, głównie co do pomników historycznych albo płodów przyrodzenia”.

Przytoczone tutaj teksty mają znamienne cechy, których oczywista wprost aktualność przebija z każdego sformułowania. W bardzo mocny sposób zaakcentowano związek działalności naukowej z życiem praktycznym, połączenie kultury ogólnonarodowej z regionalną, upowszechnienie wiedzy o społeczeństwie.

Jak w takim razie wyglądała realizacja założeń programowych i jakie były jej efekty?

W działalności Towarzystwa w latach 1820-1830 dominował nurt literacki i naukowy. Temu drugiemu przypadła szczególnie duża rola, jeśli chodzi o związek z kra-

joznowstwem. Na czoło prac z tego okresu wysunąć należy wszystkie publikacje, których autorem, jest Wincenty Hipolit Gawarecki (1778-1851), badacz-amator, górujący swym dorobkiem piśmienniczym nad ówczesnymi członkami Towarzystwa. Jego *Wiadomość o mieście Płockim znaczniejsze historyczne wydarzenia tego miasta obejmująca* może być uznana za pierwszy drukowany przewodnik. Dalsze jego prace: *Pisma historyczne, Opis topograficzny ziemi dobrzyńskiej, Pamiętniki historyczne Łowicza* — mają oprócz waloru naukowego, poznawczego, także wartość informacyjną, przydatną w upowszechnianiu wiedzy o regionie.

Innym efektem działalności, trudnym naprawdę do przecenienia ze względu na swoje wielostronne pożytki społeczne, była ściśle związana z krajoznawstwem, z badaniami naukowymi, ze zbieractwem prac uczniów Szkoły Wojewódzkiej. Okresy wakacyjne wykorzystywali wychowankowie szkoły na wędrowki krajoznawcze i opisy zwiedzanych miejscowości, sporządzanie map i rysunków. Plonem tych wędrowek był m.in. opis wsi Zielona sporządzony przez Ignacego Kisielnickiego z klasy III, pisma na pergaminie z ok. 1400 r., przywiezione przez ucznia klasy IV, okazy marmuru i rudy z Olkusza przekazane wraz z opisem do szkolnego muzeum, czy okazy z kopalni Południowej Polski wraz z opisem odwiedzanych miejscowości ofiarowane przez Wiktora Brzozowskiego z klasy VI.

Kiedy w 1907 r. Towarzystwo Naukowe Płockie, jako pierwsze w Królestwie Polskim, wznowiło swoją działalność, jego organizatorzy nawiązali do programu i idei z lat 1820-1830. Oczywiście, odmienne warunki spowodowały zmianę modelu, nie naruszając jednak istotnych założeń. Szerokie i wielotematyczne badania naukowe wiązano z potrzebami regionu, z jego dziejami i przyszłością. Zorganizowano w latach 1907-1939 przede wszystkim bibliotekę, Muzeum Przyrodnicze, rozwijano Muzeum Historyczne. W zakresie badań naukowych Towarzystwo spełniało bardzo nowoczesnie pojętą funkcję przekazywania do kultury powszechnej tradycji

kultury polskiej w postaci regionalnej. Niemalże u progu odzyskania niepodległości regionalizm stał się świadomie skoordynowany z szerokim ruchem społecznym. W 1924 r. „Przegląd Współczesny” ogłosił szereg artykułów w tej sprawie, a w 1927 r. na łamach „Ziemi”, organu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, opublikowano program regionalizmu polskiego. Przedrukuje go później w całości miesięcznik „Życie Mazowsza”. Z satysfakcją trzeba zauważyć, że program ten zawierał wiele zasad i wskazań, które określały kolejne statuty Towarzystwa Naukowego Płockiego, niemniej stał się czynnikiem dynamizującym nie tylko myśl, ale i działania ludzi, stowarzyszeń, organów państwowych.

Na I Zjeździe Regionalnym Województwa Warszawskiego 9 czerwca 1928 r. ówczesny prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego dr Aleksander Maciesza wygłosił referat na temat: „Regionalizm i jego najbliższe zadania na terenie województwa warszawskiego”. Autor wyszedł ze słusznego założenia, że akcja regionalistyczna, pojęta jako oddziaływanie na wszystkie czynniki w terenie, mająca na uwadze pełny rozwój danego obszaru i wyzyskanie wszystkich możliwości twórczych jego mieszkańców, musi oprócz się na znajomości terenu i czynników tam działających. Wywody i przemyślenia zawarł Maciesza w końcowych wnioskach stanowiących wytyczne do praktycznej działalności. Określił w nich potrzebę skoordynowanej akcji Towarzystwa Naukowego Płockiego i Oddziału Płockiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Stwierdził też, że „w celu rozbudzenia i pogłębienia umiłowania regionu i pracy w ruchu regionalnym należy otoczyć większą opieką sprawy ochrony piękna krajobrazu, zabytków przyrody i kultury, popierać wydatnie regionalną twórczość artystyczną i literacką oraz otoczyć opieką teatr regionalny”.

W wyniku tego Zjazdu powołano na wniosek dr Aleksandra Macieszy Warszawski Wojewódzki Komitet Regionalny. Na jego pierwszym posiedzeniu 9 lipca 1928 r. prezes Maciesza wygłosił referat



Na górskim obozie wędrownym. Fot. Adam Czarnowski

na temat: „Jak organizować prace opisowe powiatów” i przyjęto plan opisu monograficznego powiatu jako jednostki regionalnej.

Przemyślenia i osiągnięcia organizacyjne pracy regionalnej poddawane były dyskusjom na posiedzeniach Towarzystwa Naukowego Płockiego, a następnie publikowane w czasopismach krajowych. Np. na łamach „Ziemi” w nrze 11 z 1 czerwca 1928 r. ukazała się praca Aleksandra Macieszy pt. *Opisy powiatów a studia nad stosunkami Województw jako jednostek terytorialnych* oraz w nrze 13 z 1 lipca 1928 r. *Projekt planu opisu monograficznego powiatów jako jednostki regionalnej*.

12 i 13 lipca 1929 r. w Poznaniu podczas trwania Powszechnej Wystawy Kra-

jowej zorganizowano pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy. W jego pracach udział Towarzystwa Naukowego Płockiego był znaczący. W nrze 19 „Ziemi” z 1 października 1929 r. informowano o powierzeniu funkcji przewodniczącego obrad Kongresu dr Aleksandrowi Macieszy, o wygłoszeniu przez niego w ramach posiedzenia sekcji trzeciej, zajmującej się krajoznawstwem w życiu państwowym i społecznym, referatu na temat: „Stan i organizacja badań regionalnych na terenie samorządu administracyjnego” oraz o podjęciu spraw powiatów krajoznawczych: uczuciowego, umysłowego i bojowego, spraw muzealnych i monografii krajoznawczych w dyskusjach sekcji pierwszej, zajmującej się krajoznawstwem jako ruchem zawodowym.

W latach 1907-1939 pogłębiono i rozszerzono koncepcję działalności Towarzystwa z 1820 r. z tą różnicą, że w nowych warunkach zsynchronizowano ją z pracami innych miejscowych i ogólnopolskich organizacji. Wydano pierwsze przewodniki po Płocku pióra Aleksandra Macieszy, który ponadto ogłosił szereg prac z dziedziny krajoznawstwa związanych z miastem, a także dotyczących zasady organizacji muzeów krajoznawczych i in.

Zorganizowanie Muzeum Historycznego i Przyrodniczego, ważnych z punktu widzenia krajoznawczego i turystycznego instytucji, zmieniło kierunek działania Towarzystwa. Inspirację ruchu krajoznawczego i turystycznego przejęło wówczas Płockie Towarzystwo Krajoznawcze, organizując własny ośrodek informacji. Szkoły podjęły z powodzeniem sprawę upowszechnienia krajoznawstwa wśród młodzieży, skąd rekrutowała się świetna kadra przewodników w latach przed drugą wojną światową.

Pierwsze 10 lat po wyzwoleniu kraju było trudnym okresem w życiu naszego Towarzystwa. Pozbawione niemal całkowicie środków, borykało się z zabezpieczeniem biblioteki im. Zielińskich, na szczęście ocalałej, która pierwsza udostępniła swoje zbiory młodzieży i mieszkańcom miasta. Centralistyczne tendencje groziły nawet przeniesieniem naszych zbiorów do miasta uniwersyteckiego. Państwo przejęło nasze muzeum w zarząd i użytkowanie. Mimo tych trudności, dzięki pomocy Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, przystąpiono do szerszej działalności, organizując przede wszystkim warsztaty pracy naukowej. Otwarto pracownię naukową, wskrzeszono sekcje naukowe, podjęto akcję odczytową i wystawową.

Impulsem do rozszerzenia prac naukowych stały się przygotowania do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego i X wieków Płocka. Podjęto znowu realizację programu badań regionalnych, tak owocnych poprzednio. Powołano do życia kwartalnik „Notatki Płockie”, którego pierwszy numer ukazał się 22 lipca

1956 r., a w 1957 r. wydano pierwszą publikację książkową pt. *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820—1830, 1907—1936. Szkice i materiały*. W latach 1960—1980 ukazały się niezwykle cenne pozycje. *Płock w liczbach* Jakuba Chojnackiego (5 wydań), *Sztuka płocka* Kazimierza Askanasa, popularna publikacja *X wieków Płocka* (3 wydania) Tadeusza Kowalewskiego, prezesa Płockiego PTTK.

Towarzystwo Naukowe Płockie podjęło szereg akcji ochrony zabytków w mieście, przywracania im pierwotnego stanu, zabezpieczając przed ruinacją. Przy pomocy plastików oznakowano płockie zabytki, podając niezbędne dla turystów informacje. Dzięki zabiegom Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego odrestaurowano szereg zabytkowych kamienic, m.in. własną siedzibę przy placu Narutowicza i także przy tym placu Dom pod Opatrznością, w którym zabytkowa biblioteka im. Zielińskich otrzymała nowoczesne i o pięknym wystroju wnętrze.

Siedziba Towarzystwa, w której obradujemy, sama w sobie stanowi cenny obiekt zwiedzany przez liczne grupy krajowe i zagraniczne. Podziwialiśmy ten obiekt wraz z odrestaurowanym ostatnio sufitem z XVI w., którego niedawne odkrycie było rewelacją na skalę krajową.

Związki Towarzystwa z płockim Oddziałem PTTK pomnażane są z każdym rokiem. Przykładem tego są nie tylko wydawnictwa, ale współudział w kształceniu przewodników, podejmowanie wspólnych przedsięwzięć remontowo-modernizacyjnych, propagowanie miasta oraz jego uroków krajoznawczych.

Niezależnie od wielostronnych działań członkowie Towarzystwa Naukowego Płockiego współuczestniczą w pracach instytucji krajoznawczych i turystycznych w kraju. Kontynuując systematycznie realizację programu regionalizmu, Towarzystwo zaimplementowało swój udział w Kongresie Krajoznawczym w Gdańsku w 1970 r. Tamże na sesji plenarnej w pierwszym dniu obrad prezes TNP podjął problem o podstawowym znaczeniu dla krajoznawstwa, dla rozwoju ruchu

turystycznego, jakim jest baza żywniowa.

Z okazji obecnego Kongresu Towarzystwo wydało specjalny druk bibliofilski, który w prezencie otrzymał każdy uczestnik obrad.

Przedstawiony w dużym skrócie przegląd działalności Towarzystwa wskazuje na: 1) skuteczność zasad programu regionalnego, zarysowanego już w pierwszym statucie Towarzystwa Naukowego Płockiego; 2) stałe pomnażanie jego treści

w zależności od kontekstu społecznego, możliwości i warunków cywilizacyjno-kulturowych; 3) efektywność społeczno-kulturową podejmowanych działań oraz 4) pełną koincydencję celów w ramach zróżnicowanych ról społecznych poszczególnych organizacji.

Stało się to wszystko za sprawą wiecznie młodzieńczego wdzięku idei krajoznawstwa, która nie tylko wiąże ludzki wzrok i pamięć, lecz serca i ludzkie myślenie.

MIROSLAW BIELACHOWICZ

Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Krajoznawczej PTTK
Legnica

KULTUROTWÓRCZA ROLA KRAJOZNAWSTWA WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE

W dniach 6-8 kwietnia 1979 r., w ramach przygotowań do Kongresu, odbyło się z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Legnicy spotkanie poświęcone omówieniu tego tematu.

Podstawową cechą krajoznawstwa jest jego społeczny charakter, realizujący się w dowolnych formach turystyki. Oznacza to również, że krajoznawstwo można z powodzeniem uprawiać niezależnie od instytucji krajoznawczych. Indywidualne dążenie do poznania kraju ojczywego, przeżywania piękna jego krajobrazu, jak też gromadzenie wszelkich o nim wiadomości nie eliminuje możliwości przekazywania w ten sposób zdobytej wiedzy. Ponadto cenione jest przez społeczeństwo każde, indywidualne i zbiorowe działanie na rzecz utrwalania i pomnażania zasobów przyrody i kultury.

Przykład ten potwierdza zatem tezę o uniwersalności form uprawiania krajoznawstwa. Są jednak różnice między działaniem krajoznawcy-naukowca a przeciętnego krajoznawcy-praktyka. Dla pierwszego istotą jego podróży będzie konkretny cel naukowy, np. inwentaryza-

cja zabytków sztuki przez historyka sztuki, natomiast drugiego interesować będzie co innego, chociażby z wykształcenia był historykiem sztuki, etnografem czy specjalistą w innej dziedzinie nauki. Krajoznawca-naukowiec będzie to czynił profesjonalnie, z podbudową całego aparatu naukowego. Natomiast przeciętny krajoznawca uprawia krajoznawstwo dla przyjemności, dla pogłębienia wiadomości i przeżyć wewnętrznych.

Dla prawdziwego krajoznawcy nie jest ważna pora roku — cieszy go na równi krajobraz zimowy, jak i mieniący się odzieniami jesieni. Interesuje go cała przyroda żywa i nieożywiona, ale najwięcej emocji wyzwala każde dzieło człowieka, powstałe od czasów prehistorycznych do współczesnych. W tym mieszcza się również miejsca pamięci narodowej, z których nie wszystkie świadczą o człowieczeństwie ich twórców oraz zabytki związane z życiem i działalnością wybitnych Polaków.

Krajoznawca zwiedza nie tylko dla siebie, ale i dla innych. W tym celu wykorzystuje różne dostępne mu formy



W rezerwacie „Zwierzyniec” k. Przasnysza w woj. Ostrołęckim — są to pozostałości pierwotnych borów (głównie sosnowo-świerkowych) Puszczy Myszynieckiej. Fot. Janusz Zmudzkiński

przekazu: pisze artykuły lub przewodniki, opisuje treści krajoznawcze map i szlaków turystycznych, fotografuje, robi przezrocza, aby je wykorzystać do ilustracji prelekcji czy organizacji wystaw fotografii krajoznawczej. Zachęca w ten sposób innych do zwiedzania ukazanych miejsc, do powtórzenia jego wycieczki. Jeśli nawet odbiorcy nie będą mogli z różnych powodów tego uczynić, wystawa wzbogaci ich wiedzę o kraju.

Nie można mówić o kimś, że jest krajoznawcą, jeśli nie jest aktywnym tu-

rystą. Ponadto wiedza krajoznawcy nie może pochodzić jedynie z doświadczenia wyniesionego z jednej lub kilku wycieczek po kraju czy regionie. Musi ją wzbogacić odpowiednia literatura przedmiotu zarówno przed, jak i po wycieczce. Nie oznacza to jednak, że krajoznawca powinien być naukowcem i dogłębnie badać problem. Słuszne wydaje się stwierdzenie dr M. Orłowicza, że krajoznawstwo jest nie do wyczerpania, a wiedza o kraju niemożliwa do opanowania w ciągu jednego życia. Zatem krajoznawca nie musi znać szczegółowo całego kraju, ani wszystkich problemów regionów. Natomiast ambicją każdego krajoznawcy powinno być jak najlepsze poznanie miejsca swojego zamieszkania i jego najbliższej okolicy.

W popularyzacji krajoznawstwa stosuje się wiele form i środków instytucjonalnych. PTTK jako organizacja odpowiedzialna za rozwój krajoznawstwa w Polsce może poszczycić się opracowaniem szeregu form popularyzujących jego uprawianie wśród najszerszych kręgów społeczeństwa. Celowi temu służy cały system odznak, wyróżnień, szczególnie tych wielostopniowych, dzięki którym każdy turysta może się stać krajoznawcą.

Najlepszym tego przykładem jest „Odznaka krajoznawcza PTTK”, gdzie w trakcie zdobywania poszczególnych stopni poznaje się nowe wartości kulturalne albo upamiętnia mijającą rzeczywistość. Uprawianie krajoznawstwa i jego propagandę ułatwiają liczne wydawnictwa krajoznawcze oraz wieloletnie akcje i kampanie PTTK, w których biorą częstokroć udział środki masowego przekazu.

Reasumując, należy stwierdzić, że krajoznawstwo ma wszelkie cechy twórczości. W procesie uprawiania krajoznawstwa następuje tworzenie, kreacja wartości oraz dowartościowanie przedmiotów i zdarzeń. Następuje to zarówno w formie indywidualnej, jednostkowej, jak i zbiorowej, społecznej. Tak jednostka, jak i zbiorowość uprawiająca krajoznawstwo wzbogaca swoją osobowość, pogłębia wiedzę. Tworzy się nowy człowiek, nowa jego wartość.

W działalności krajoznawczej następuje również utrwalanie wartości, w czym mają udział fotografowie krajoznawcy.

Wiele mówi się o oddziaływaniu krajoznawstwa na proces wychowawczy, na kształtowanie zaangażowanych postaw patriotycznych. Odwołując się do definicji encyklopedycznej, należy stwierdzić, że uprawianie krajoznawstwa jest działalnością kulturalną, tworzącą dobra kulturalne, aczkolwiek dobra te nie zawsze muszą mieć swoje materialne świadectwa.

O tym, co jest dobre, decyduje człowiek i jego stosunek do przeszłych wydarzeń, do historii i kultury kraju ojczystego. Zatem krajoznawstwo ma duże znaczenie

w kształtowaniu oblicza współczesnego Polaka, obywatela świadomego historii i współczesności swojej ojczyzny, współtworzącego jej przyszłość. Patriotyzm i siły do wzmożonej pracy dla rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, intelektualnego rozwoju społeczeństwa czerpie z uprawiania krajoznawstwa. Jest to tym ważniejsze, że poziom życia i wykształcenia Polaków rośnie. Wzrasta budżet czasu wolnego każdego obywatela, a w jego wypełnianiu nie może zabraknąć krajoznawstwa. Krajoznawstwo powinno zatem stać się jednym z elementów socjalistycznego modelu kultury społeczeństwa.

ANDRZEJ URBĄSKI

Toruń

KULTURA LUDOWA W KRAJOZNAWSTWIE POLSKIM

W ramach przedkongresowych dyskusji odbyło się w Toruniu 7-8 X 1978 r. seminarium krajoznawcze nt. „Kultura ludowa w krajoznawstwie polskim”. Było to spotkanie etnografów i krajoznawców, a jego celem było znalezienie odpowiedzi na pytania: Jaki był wkład krajoznawców w badania kultury ludowej? Jak kształtowały się i jak kształtują zainteresowania krajoznawców wytworami kultury ludowej? W jakim kierunku powinna zmierzać działalność Towarzystwa, mająca na celu wzrost zainteresowania jej członków kształtowaniem kultury ludowej?

Wygłoszone podczas spotkania referaty i dyskusja wykazały niezbicie, że właśnie krajoznawcy należą do grona ludzi, którzy jako jedni z pierwszych zainteresowali się kulturą ludową, upatrując w jej rozwijaniu czynnik podtrzymujący w latach zaborów świadomość narodową.

Dzięki krajoznawcom powstają izby regionalne, muzea, szeroko rozwijana jest działalność wydawnicza i popularnonaukowa. Sprawilo to, że kultura ludowa zosta-

ła mocno wprzęgnięta w zainteresowania turystów i krajoznawców.

Towarzystwo nasze, kontynuując dzieło zapoczątkowane przez PTK i PTT, wzbogaciło swój program o nowe elementy. Program ten był aktualizowany w miarę potrzeb i zainteresowań.

Ostatnie 35 lat to lata szybkiej industrializacji naszego kraju, etap wielkich przeobrażeń, szczególnie widocznych na wsi. Procesy zachodzące obecnie, a więc rozwój budownictwa i mechanizacja rolnictwa, zmiany w strukturze demograficznej i agrarnej w sposób decydujący wpływają na zmianę krajobrazu wsi. Zatarciu ulegają różnice regionalne, zanika tak charakterystyczne dla poszczególnych regionów budownictwo drewniane, wyposażenie mieszkań oraz pieśni i legendy.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że jest to proces nieunikniony, występujący nie tylko w naszym kraju. Za kilka czy kilkanaście lat znikną z wiejskiego krajobrazu ostatnie kryte strzechą chału-

py, strój ludowy będzie można oglądać tylko w muzeum, a autentycznej ludowej piosenki nikt nie będzie umiał zaśpiewać.

Kultura ludowa jest integralną częścią naszej narodowej kultury, częścią naszej przeszłości. Czy dla wytworów tej kultury, będących przecież częścią naszego krajobrazu, nie ma już ratunku? Czy można turystę przemierzającego nasz kraj, szukającego śladów przeszłości pozbawić widoku wiatraka czy chaty krytej strzechą — tych najbardziej widocznych przejawów kultury ludowej?

Towarzystwo nasze u progu lat osiemdziesiątych staje więc przed wielkim i odpowiedzialnym zadaniem. W krajoznawczym programie turystyki, jaki wypracować mamy podczas Kongresu, nie może zabraknąć miejsca na sprawy związane z kulturą wsi. Naszą powinnością musi stać się bardziej dynamiczne włączenie się do prac mających na celu zarówno popularyzację, jak i zachowanie oraz rozbudzanie twórczości ludowej. Musimy w sposób bardziej zdecydowany współpracować na tej niwie z Polskim Towarzystwem Ludoznawczym, towarzystwami regionalnymi, a także z ludźmi zawodowo trudniącymi się badaniami i popularyzacją kultury ludowej.

Wzrost ilościowy i jakościowy naszej kadry, wzrost liczby organizowanych przez nas imprez i rosnąca liczba ich uczestników stwarzają możliwości szerokiego oddziaływania na rzesze turystów przez skierowanie ich zainteresowania ku ludowej kulturze. Nawet wrywkowa lektura opracowanych przez poszczególne jednostki organizacyjne Towarzystwa rocznych kalendarzy imprez pozwala na zorientowanie się, jak wiele imprez czerpie elementy z ludowej tradycji. Rajdy andrzejkowe, topienie Marzanny — należą do najbardziej popularnych. Niestety, wiele z tych turystycznych inwencji kończy swój kontakt z ludową kulturą na zapożyczeniu nazwy. Musimy więc starać się, by imprezy te były okazją do podtrzymywania starych, ludowych obrzędów, prezentowania wielu elementów składających się na kulturę ludową tak material-

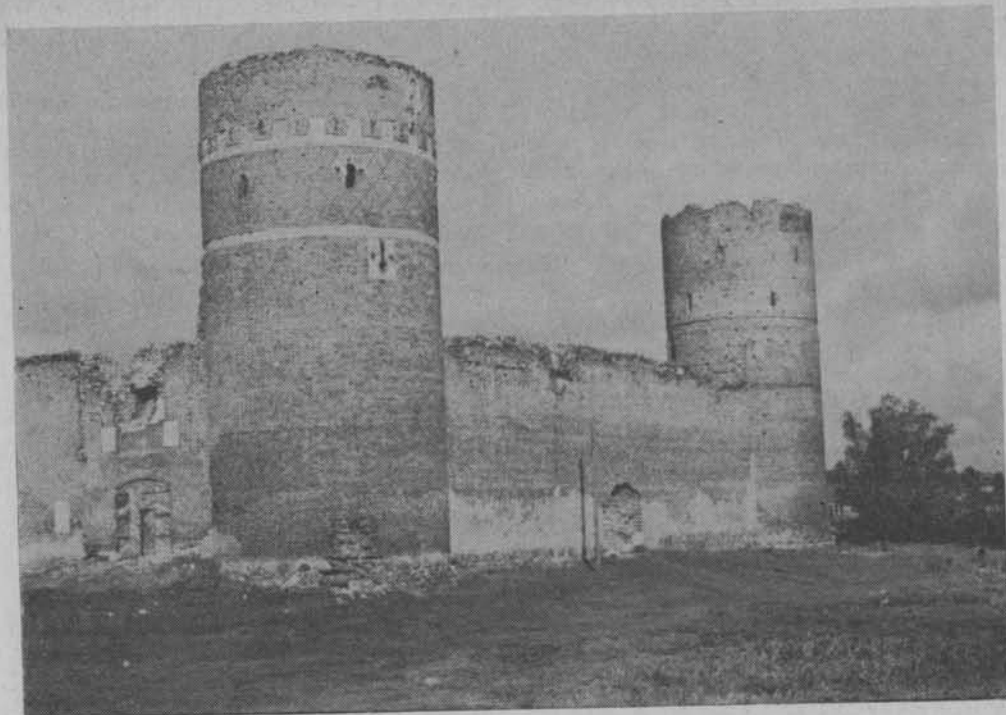
ną, jak i duchową, do zapoznania się z danym regionem.

Są pozytywne przykłady takich imprez, jak np. ogólnopolski indywidualny rajd „Na tropach folkloru”, organizowany w Elblągu, czy ogólnopolski indywidualny rajd do muzeów, organizowany przez oddział PTTK w Puławach. Są to imprezy zasługujące na szerokie spopularyzowanie, które przez swój charakter dobrze służą upowszechnianiu folkloru.

Należałoby przy organizacji imprez o ogólnopolskim zasięgu korzystać z dobrych doświadczeń, co gwarantowałoby właściwy i autentyczny ich przebieg.

Od organizatorów turystyki, przewodników, instruktorów i przewodników będzie zależało powodzenie naszych poczynań, zmierzających do popularyzacji kultury i sztuki ludowej. Członkowie naszej kadry, obok znajomości zagadnień etnograficznych i własnego regionu, powinni posiadać umiejętność rozbudzania etnograficznych zainteresowań wśród uczestników imprez. W programach szkolenia kadr Towarzystwa muszą znaleźć poczesne miejsce zagadnienia kultury ludowej.

Podczas wspomnianego seminarium wiele uwagi poświęcono wszelkiego rodzaju wydawnictwom, jak przewodniki, foldery i informatory, w których niejednokrotnie trudno doszukać się informacji etnograficznych, choć są to publikacje adresowane do szerokiego kręgu turystów i krajoznawców. W nich właśnie należy prezentować całością informacji interesujących adresatów, nie wyłączając zagadnień związanych z kulturą i sztuką ludową danego regionu. Na łamach tych wydawnictw o regionalnych zespołach folklorystycznych, o ciekawych zwyczajach, obrzędach, legendach, przedstawiać wsie wyróżniające się ciekawą zabytkową zabudową, prezentować zbiory etnograficzne udostępnione zwiedzającym, twórców ludowych. Przykładem czasopisma, spełniającego te zadania, jest „Gościniec”. W stałych rubrykach: „Na tropach nieznanych zbiorów”, czy „Polska mało znana” znaleźć można informacje, których trudno doszukać się w innych wydawnictwach.



Ciechanów — ruiny zamku książąt mazowieckich z 1 poł. XV w. Fot. J. Mazowiecki

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w okresie międzywojennym należy zaliczyć do prekursorów... muzealnictwa. Kontynuatorem tych tradycji jest teraz PTTK. Dzięki zaangażowaniu i ofiarnej pracy działaczy udało się uratować niejedną zabytkową obiekt, ocalić od zapomnienia niejedną legendę, niejedną pieśń. Tę działalność powinniśmy kontynuować i rozwijać, inicjując i organizując sieć punktów muzealnych, regionalnych i innych placówek tego typu.

W prowadzonych przez Towarzystwo placówkach muzealnych przeważającą część stanowią, zabytki o charakterze etnograficznym, eksponujące charakterystyczne dla danego regionu znaleziska. Uzupełniają one sieć placówek państwowych, spełniając ważną rolę w turystycznej aktywizacji poszczególnych regionów i turystycznej edukacji społeczeństwa. Placówki te należy otaczać większą opieką, dążąc do stałej poprawy warunków, ich pracy.

Szczególnie ważne zadania stoją przed Komisjami Opieki nad Zabytkami. Analiza przeprowadzona w woj. toruńskim wykazała, że obiekty związane z budownictwem ludowym stanowią znikomy procent wszystkich obiektów objętych społeczną opieką, choć nie jest to najuboższy pod tym względem region.

Na toruńskim seminarium wskazywano, że właśnie obiekty budownictwa wiejskiego, budownictwa ludowego wymagają szczególnej opieki i troski. Napływ ludności wiejskiej do miast, proces komasacji gruntów i modernizacja budownictwa wiejskiego powodują, że tysiące obiektów, sięgających swym rodowodem XIX czy nawet XVIII w., ulega zniszczeniu. Smutkiem może napawać fakt, że los ten spotyka często obiekty już wpisane do rejestru zabytków. Jest to proces bardzo szybko postępujący i tylko natychmiastowe działania zmierzające do objęcia opieką tych integralnych elementów naszego krajobrazu mogą ten proces zahamować.

Zdajemy sobie sprawę, że jest to trudne,

niezbyt bowiem liczny jest jeszcze nasz aktyw w środowisku wiejskim, ale problem jest wielki i wart tego trudu.

Ważne zadanie stoi przed komisjami i klubami fotografii krajoznawczej, przed instruktorami krajoznawstwa, przed komisjami krajoznawczymi wszystkich szczebli. Prace nad inwentaryzacją krajoznawczą kraju powinny być podjęte w sposób bardziej zdecydowany i bardziej ujednolicony.

TADEUSZ SOBIESZEK

**Przewodniczący Podkomisji Kolekcjonerstwa przy Komisji Krajoznawczej ZG PTTK
Lublin**

ZNACZENIE KOLEKCJONERSTWA W KRAJOZNAWSTWIE POLSKIM

Powołanie w 1979 r. Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego przy Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK było wynikiem zapotrzebowania społecznego członków naszego Towarzystwa. Wiadomo, że ludzie od najdawniejszych czasów zbierają różne przedmioty, choć motywy tego zbierania bywają różne. Krajoznawców nie interesuje kolekcjonerstwo o charakterze merkantylnym, lecz kolekcjonerstwo ideowe, które ma na celu poszerzenie wiedzy o regionie, o kraju, o pewnym wydarzeniu czy problemie.

W naszej praktyce rozróżniamy dwa pojęcia: zbieractwo i kolekcjonerstwo. Chociaż, jak stwierdzają językoznawcy, jest to synonim, zbieractwo rozumiemy jako pierwszy etap kolekcjonerstwa. Najpierw zbiera się wszystko, ale w pewnym momencie jest tego tak dużo, że trzeba określić swoje zainteresowania i zacząć swoje zbiory specjalizować. I wówczas mówimy już o kolekcjonerstwie i o kolekcji.

Działania Zarządu Głównego PTTK w zakresie kolekcjonerstwa wynikają z zadań statutowych. W punkcie 3 naszego Statutu jest mowa o kolekcjonerstwie w sposób bezpośredni, bądź pośredni. Również uchwała poprzedniego Kongresu, 7-punktowy program krajoznawstwa pol-

Gińczy krajobraz dawnej polskiej wsi musimy pozostawić na łkiszach fotografów-krajoznawców i w krajoznawczym opisie.

Zakończona niedawno kampania „Polska naszych dni” utrwaliła dla potomnych wiele obrazów współczesnej wsi, ale nie powinniśmy na tym poprzestać, ponieważ zbyt wiele zostało jeszcze do zrobienia.

skiego wyraźnie formułuje zadania dla krajoznawców w zakresie kolekcjonerstwa. To są podstawy działalności kolekcjonerskiej PTTK.

Podkomisje kolekcjonerstwa krajoznawczego rozpoczęły działalność jako wynik sesji kolekcjonerskich oraz sejmików i spotkań w różnych ośrodkach. Na podstawie dyskusji i konfrontacji założeń teoretycznych z praktyką można już określić do czego dąży i jakie cele ma nasza działalność kolekcjonerska. A zatem powinna być ona inspiracją do uprawiania turystyki dla tych, którzy jeszcze nie uprawiają turystyki kwalifikowanej. Działalność kolekcjonerska powinna być świadoma i sensowna. Nie popieramy zbierania wszystkiego bezkrytycznie, lecz uważamy, że musi istnieć wyraźny cel takiej działalności.

Widzimy działalność kolekcjonerską, zbieracką jako działanie przyczynkowe na rzecz nauki. Niejednokrotnie już okazywało się w kontaktach z pracownikami muzealnictwa, że wiele zbiorów stało się inspiracją do podjęcia badań. Uważam, że kolekcjonerstwo przyczynia się do bliższego poznania regionu i kraju, jest to zarazem sposób racjonalnego i kulturalnego spędzania wolnego czasu. Badania prowadzone na całym świecie wśród różnych

grup społecznych wykazują, że mniej więcej 3/4 społeczeństwa zajmuje się kolekcjonerstwem lub zbieractwem, poświęcając na to swój czas wolny.

Działalność krajoznawcza polega na gromadzeniu wiedzy o regionie czy o kraju, a następnie na jej upowszechnianiu. Piękną formą takiej działalności jest właśnie kolekcjonerstwo. Niektóre zbiory kolekcjonerskie w sposób syntetyczny i bardzo wszechstronny ukazują walory niektórych regionów. Właśnie takie kolekcjonerstwo leży w sferze zainteresowania podkomisji kolekcjonerstwa PTTK.

Kolekcjonerom-krajoznawcom nadawane są: „Plakietka Zbiorów Krajoznawczych” oraz „Ekslibris Krajoznawcy-Bibliofila”. Dotychczas nadano ok. 130 plakietek.

Wśród zbiorów poczesne miejsce zajmują przezrocza, następnie wydawnictwa, znaczki pocztowe o tematyce przyrodniczej i krajoznawczej oraz pocztówki, poczynając od najstarszych. W dalszej kolejności zbiera się znaczki i plakietki turystyczne, fotografie, rzeźby, szczególnie ludowe, ekslibrisy, kroniki turystyczne i opisy wycieczek, militaria, monety, minerały, różnego rodzaju afisze. Tego typu zbiory dominują w naszym Towarzystwie.

Dla potrzeb kolekcjonerów, specjalizujących się w pewnych zbiorach i kolekcjach, będziemy wydawać serię poradników pod hasłem „Mój konik”, zawierającą praktyczne rady i wskazówki dotyczące gromadzenia i systematyzowania zbiorów, a także ich konserwacji.

TADEUSZ JAN CHMIELEWSKI
Lublin

PIOSENKA NA TURYSTYCZNYCH SZLAKACH

Wędrowka towarzyszyła człowiekowi od zarania dziejów, z wędrowką zaś od wieków związana była pieśń i piosenka. Jednakże piosenki śpiewane przez wędrowców pozostawały zawsze na uboczu zainteresowań zarówno literatów, jak i muzykologów. Tworzone i wykonywane przez amatorów pod wpływem przeżyć związanych z krajobrazem, przekazywane zazwyczaj za pomocą ustnej tradycji, nietrwale, zmienne, o lokalnym zasięgu w większości ginęły i giną bezpowrotnie. A przecież to płynące z fascynacji krajobrazem, wędrowką, przestrzenią śpiewanie niesie z sobą ogromny ładunek emocjonalny, estetyczny, twórczy. Stanowi znaczący w skali całego kraju nurt kulturotwórczy.

Chcąc ten właśnie turystyczny dorobek kulturalny ocalić od zapomnienia, środowisko lubelskich krajoznawców wystąpiło z inicjatywą rokrocznego organizowania sympozjów krajoznawczych, poświęconych teorii piosenki turystycznej. Czas pokazał,

że było to posunięcie bardzo potrzebne, odkrywcze i owocne.

Pierwsze ogólnopolskie sympozjum piosenki turystycznej miało miejsce w Lublinie w marcu 1979 r. Jego dorobkiem było m.in. opracowanie historii i klasyfikacji polskiej piosenki turystycznej, a postulatem było utworzenie przy Zarządzie Głównym PTTK zespołu specjalistycznego, który by zajął się piosenką turystyczną zarówno od strony koordynacji imprez, opracowań teoretycznych, jak i oczywiście od strony popularyzatorskiej. W kilka miesięcy później zespół ten został powołany, a jego przewodniczącym jest kol. Jacek Ciesielski z Łodzi.

Zadania i cele zespołu określono następująco:

- 1) opracowanie i stałe aktualizowanie historii polskiej piosenki turystycznej oraz upowszechnianie tej wiedzy wśród turystów;

- 2) określenie roli, jaką odgrywa piosenka turystyczna w całokształcie polskiego



Nad Liwcem — k. Nadkola w woj. siedleckim.
Fot. J. Mazowiecki

ruchu kulturalnego i praca nad stałym zwiększaniem tej roli;

3) podnoszenie kultury muzycznej turystów i rozśpiewanie turystycznej braci;

4) zakładanie komisji i klubów piosenki turystycznej;

5) koordynacja organizacji ogólnopolskich gield, przeglądów i konkursów piosenki turystycznej;

6) wydawanie śpiewników turystycznych i kaset z nagraniami piosenek w wykonaniu czołowych firm muzycznych parających się tą dziedziną twórczości;

7) prowadzenie studiów i badań nad

piosenką turystyczną, nad jej walorami muzycznymi i literackimi oraz nad społeczno-wychowawczym oddziaływaniem wspólnego muzykowania;

— 8) skomponowanie hejnału PTTK.

Drugie sympozjum odbyło się w marcu 1980 r. również w Lublinie. Stwierdzono wówczas, że piosenka turystyczna, wbrew pozorom, niesie całkiem sensowne treści i informacje krajoznawcze. Można przyjąć z reguły, że piosenki turystyczne, jeśli tylko mówią o krajobrazie i wędrówce, przedstawiają je w sposób jak najbardziej pozytywny, barwny i agitujący. Nawet jeśli w tekście jest mowa o deszczu, błocie, głodzie czy zmęczeniu, ogólna konkluzja jest jednak optymistyczna. Co więcej, właśnie często te niewygody są przedstawiane jako główny atut. Nie znaczy to jednak, że wszystkie piosenki turystyczne są cukierkowo radosne. Pogoda ducha i optymizm są zmieszane z zadumą i tęsknotą.

W różnych okresach rozwoju piosenki turystycznej bądź jedna, bądź druga tendencja zajmowała pozycję dominującą. Osobny aspekt etyczny i moralny w piosence turystycznej stanowi motyw zadumy nad historią walki i męczeństwa narodu polskiego. Występuje on przede wszystkim w pieśniach partyzanckich.

Rozpatrując kwestię walorów piosenek turystycznych należy stwierdzić, że spośród 2,5 do 3 tys. istniejących, kilkadziesiąt stoi na bardzo wysokim poziomie, przewyższającym większość piosenek estradowych. Zaliczyć tu można takie perełki tego gatunku, jak okupacyjna pieśń marynarska czy *W Górach jest wszystko co kocham*, *Pejzaże*, *Jeziro*, *Droga w lesie*, *Przerwa w podróży*.

Swego rodzaju odkryciem krajoznawczym były dwa referaty na II sympozjum, mówiące o treściach krajoznawczych, jakie może nieść piosenka turystyczna. Okazało się, że ok. 40 proc. piosenek turystycznych zawiera konkretne informacje krajoznawcze. Są to wprawdzie informacje podstawowe i bardzo ogólne, jednak dla nie znających regionu mogą one okazać się przydatne i inspirujące do dalszych poszukiwań. Piosenki te ułatwiają ponad-

to nie znającym terenu turystom szybkie i trwale przyswojenie nazw i nazwisk sławnych ludzi związanych z regionem, bądź poznanie najbardziej charakterystycznych okazów flory i fauny.

Okolo 25 proc. piosenek turystycznych trafnie oddaje atmosferę, klimat i urok poszczególnych zakątków regionu i autentycznie skłania do bliższego poznania tego terenu, do wielokrotnych tu powrotów. Dlatego też piosenki te należy uznać za szczególnie wartościowe dla turystyki. Trzeba też podkreślić, że w porównaniu z innymi gatunkami piosenki partyzanckie i ludowe są prawdziwą skarbnicą informacji krajoznawczej, dlatego wówki te powinny być częściej uwzględniane przy tworzeniu i programowaniu piosenek turystycznych.

Uważamy więc za konieczne dolozenie starań, aby wartościowych piosenek powstawało więcej i aby ich popularyzacji

poświęcić większą uwagę. Za ważną sprawę uważamy też wydanie śpiewnika przez Zakład Wydawniczo-Propagandowy PTTK¹. Chodzi o śpiewnik turystyczny w pełnym tego słowa znaczeniu, bez piosenek zwulgaryzowanych, oklepanych itp., lecz z piosenkami zawierającymi maksimum treści krajoznawczych. Wiadomo nam, że w Polsce powstaje dużo śpiewników, które rozchodzą się błyskawicznie, ale ciągle w tych samych kręgach. Zasadnicza grupa turystów nie ma jednak dostępu do śpiewników turystycznych.

Prace zespołu ds. piosenki turystycznej, jak również osiągnięcia obu lubelskich sympozjów, każą inaczej spojrzeć na polską piosenkę turystyczną. Jawi się ona bowiem jako ważny element kulturotwórczy, a jednocześnie jako nośnik pokażnej porcji informacji krajoznawczych.

¹) Obecnie Wydawnictwo PTTK „Kraj”

FRYDERYK KREMSER

Przewodniczący Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK
Opole

KRAJOZNAWSTWO Z OBIEKTYWEM¹⁾

Minęło już 70 lat od powołania sekcji fotograficznej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Organizatorem tej pierwszej w dziejach polskiej fotografii specjalistycznej komisji krajoznawczej był Aleksander Janowski. Był on również autorem założeń ideowych i metodyki w tej dziedzinie fotografii. Nie były to oczywiście początki fotografii krajoznawczej, bowiem miała ona swoje pradzieje. Prześledźmy zatem pokrótce etapy rozwoju fotografii krajoznawczej.

Jej etapem prekursorskim jest okres od wynaleźnienia technik fotograficznych do początkowych lat naszego wieku. Charakteryzuje się on w Polsce indywidualną działalnością znanych jeszcze obecnie kil-

kunastu fotografów. Zdjęcia o cechach krajoznawczych wykonywali oni programowo lub też na marginesie swoich zawodowych obowiązków fotografa. Wymienić należy co najmniej dwóch z nich. Pierwszy to Karol Beyer, już za życia określany mianem fotografa narodowego. Prekursorem fotografii krajoznawczej uczyniła go systematyczność w działaniu, w wyniku której stworzył wiele albumów fotograficznych — Warszawy, Krakowa, Gdańska, Częstochowy i innych miast Polski. Systematyczność, kompleksowość w opracowaniu tematów, spotykane u Beyera, uważamy za jedne z najważniejszych cech stylu pracy fotografa-krajoznawcy.

Drugim z prekursorów polskiej, fotografii krajoznawczej był Michał Greim z Kamieńca Podolskiego. Jest on klasycznym

¹) Wypowiedź F. Kremsera przedstawił Henryk Gerliński, członek Komisji Fotografii Krajoznawczej.



Osiemnastowieczna kaplica w zespole klasztornym Bernardynów w Skępem-Wymyślinie, woj. toruńskie. Fot. Janusz Zmudzński

przykładem fotografa-regionalisty. Wykonywane przez niego fotografie przedstawicieli różnych warstw podolskiego społeczeństwa są doskonałym studium struktury społecznej tego regionu. Autentyzm tych fotografii był wówczas zjawiskiem rzadko spotykanym. Można też mówić o Greimie jako prekursorze fotografii społecznej.

Kolejny etap fotografii krajoznawczej rozpoczyna się na przełomie XIX i XX w. Jeszcze pod koniec XIX w. powstają w Europie liczne towarzystwa regionalne. W tym samym czasie zaczyna się rozwój fotografii amatorskiej, tworzą się również pierwsze towarzystwa fotograficzne. Fotografia znalazła się odtąd w określonych ramach organizacyjnych, stając się zorganizowaną społecznie, celową i świadomą działalnością. W 1906 r. powstaje Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, a już następnego roku powołuje się w nim sekcję wystawienniczą, przekształconą następnie

w sekcję fotograficzną. Odtąd powstawać będą podobne sekcje przy licznych oddziałach terenowych PTK, a w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim — Koło Miłośników Fotografii. O zadaniach ówczesnych fotografów krajoznawczych powiedział Aleksander Janowski: „Giną ślady dawnej kultury, zaszczytny obowiązek ratowania spada tutaj na amatora-fotografa. Ze swoim aparatem może on dotrzeć wszędzie (...). On to właśnie może i powinien gromadzić te szczątki, z których przyszły uczoney odtworzać będzie życie”.

Do współpracy w realizacji tych zadań Aleksander Janowski pozyskał znakomitych fotografów.

Z darów otrzymanych przez nich zorganizowano już wówczas wypożyczalnię przezroczy krajoznawczych, wkrótce zgromadzono aż 9 tys. sztuk. Natomiast zbiory fotograficzne liczyły po 10 latach 10 tys. odbitek i 4 tys. klisz. Wyprawom krajoznawczym organizowanym przez Aleksandra Janowskiego z udziałem wybitnych

Tablica pamiątkowa wmurowana w ścianę kaplicy w Skępem, poświęcona poecie Gustawowi Zielińskiemu, fundatorowi poważnej części zbiorów Biblioteki im. Zielińskich w Płocku. Fot. Janusz Zmudzński



specjalistów z różnych dziedzin towarzyszyli krajoznawcy biegli w rzemiośle fotograficznym.

Fotografia okresu międzywojennego nie była dotąd przedmiotem naszych badań. Istnieją liczne informacje o działalności sekcji fotograficznej PTK i PTT, jednak brak jest całościowych opracowań na ten temat. Tym niemniej posiadane materiały świadczą o kontynuacji w odrodzonej Polsce kierunku wytyczonego przez Aleksandra Janowskiego.

Szczególne miejsce w okresie międzywojennym przyznać należy dr Mieczysławowi Orłowiczowi, wybitnemu działaczowi PTK. Pracował on jako kierownik Referatu Turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych. Tam rozpoczął gromadzenie zbiorów fotograficznych i w krótkim czasie zbiory te liczyły 12 tys., a w 1939 r. już prawie 30 tys. Sam nie fotografował, w przeciwieństwie do Aleksandra Janowskiego, który był doskonałym fotografem. Jako krajoznawca rozumiał jednak, że bez fotografii nie ma należytej propagandy kraju. On też wprowadził pojęcie fotografii turystycznej.

Po drugiej wojnie światowej Orłowicz, pochłonięty bez reszty sprawami odbudowy krajoznawstwa, kierował również akcją dokumentacyjną na Ziemiach Odzyskanych. Było to jedyne w dziejach polskie-

go krajoznawstwa przedsięwzięcie o tak ważnym znaczeniu historycznym, podjęte z ogromnym rozmachem. Zespół, który wykonał inwentaryzację Ziemi Zachodnich, uzyskał miano „Klubu Orłowicza”.

Wkrótce upadło jednak znaczenie fotografii krajoznawczej i ludzie fotografujący zajęli się raczej fotografią abstrakcyjną, uważając fotografię krajoznawczą za dziedzinę zacofaną o mniejszej wartości artystycznej. Jednak pomimo wszystko krajoznawcy-fotografowie dalej walczyli o rangę fotografii krajoznawczej. Organizowane były m.in. „Wystawa o ziemi naszej” w Bytomiu i przegląd dorobku fotografii krajoznawczej w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie w 1967 r.

Po okresie regresu fotografia krajoznawcza znów stopniowo odzyskuje swoją pozycję. Nowa działalność zaczyna się w Komisji Fotografii Krajoznawczej przy Zarządzie Głównym PTTK, w analogicznych terenowych komisjach oraz w klubach, sekcjach i zespołach w szeregu oddziałów PTTK. Zaczyna się rozwijać fotografika i wyniki tego są już widoczne. Obecnie pracuje się nad nową organizacją działalności w tym zakresie, nad wprowadzeniem funkcji instruktora fotografii, który będzie krzewił idee fotografii krajoznawczej w terenie.

WIESŁAWA TURECKA

Radom

WZBOGACANIE IMPREZ TURYSTYCZNYCH ZAJĘCIAMI KULTURALNYMI

Wszystkie imprezy turystyczne organizowane przez koła, kluby i oddział radomski PTTK, staramy się nasycić treściami krajoznawczymi.

Podczas rajdów i zlotów organizujemy turnieje krajoznawcze. Pytania turniejowe dostosowane są do wieku uczestników, tzn. zróżnicowane pod względem zakresu i wiedzy. Wcześniej, bo już w regulaminie imprezy, umieszcza się tematy dotyczące

turnieju, tak aby jego uczestnicy mieli możliwość pogłębienia wiedzy krajoznawczej o regionie nie tylko w czasie imprezy, ale i przed jej rozpoczęciem. Finał konkursu budzi zawsze duże zainteresowanie i każdy, kto obserwuje zmagania uczestników, zdobywa spory zasób wiedzy krajoznawczej, nie mówiąc o samych zainteresowanych.

Takie turnieje, prócz wartości kształ-



Obelisk Mikołaja Kopernika w Kopernikach k. Nysy. Fot. Fryderyk Kremser

jących i poznawczych, są bardzo przyjemnym i atrakcyjnym akcentem, kończącym imprezę turystyczną, a dla wielu turystów, zwłaszcza tych, którzy stali się zwyczajcami turnieju, są zachętą do poszerzania wiedzy krajoznawczej.

Inną, równie atrakcyjną formą są „Gawędy o regionie”, organizowane podczas rajdów. W czasie wieczornic, nastrojowych spotkań przy ognisku opowieści ludzi z odwiedzanych stron pozostawiają w pamięci turystów trwałe wspomnienia. Spotkania z byłym uczestnikiem walk wolnościowych, poetą ludowym, gawędziarzem, który ciekawie mówi o swoim regionie, są doskonałą formą przekazywania wiedzy o kraju.

„Spotkania z historią” są to wycieczki organizowane po terenie, na którym odbywa się aktualnie uroczystość lub ciekawa impreza, nawiązująca do przeszłości. Przykładem może być jeden z rajdów, organizowany pod hasłem „Szlakami pamięci narodowej”, którego trasa wiodła

przez Anielin, gdzie tradycyjnie spotykają się Hubalczyki. Uczestnicy rajdu, a była wśród nich duża grupa młodzieży szkolnej, mieli okazję zobaczyć uroczysty apel i — co ważniejsze — porozmawiać z Hubalczykami. Było to bezpośrednie zderzenie ludzi z historią.

Do dzisiaj wspominamy też spotkanie z poetką ludową, która swoimi wierszami opiewała urodę Gór Świętokrzyskich podczas rajdowego ogniska pod św. Katarzyną. A zaproszony na to ognisko strażnik Świętokrzyskiego Parku Narodowego okazał się świetnym gawędziarzem, mówiąc bardzo ciekawie o Puszczy Jodłowej. Takich przykładów jest wiele.

Również „Dymarki świętokrzyskie” są bardzo ciekawym i pouczającym spotkaniem z techniką wytopu żelaza, stosowaną przez naszych przodków w czasach rzymskich. Nowa Słupia, gdzie odbywa się corocznie ta impreza przy współudziale Akademii Górniczo-Hutniczej i jej studentów, w pięknej scenerii starożytnej osady, u stóp Łysej Góry, jest miejscem krzyżowania się tras rajdów i zlotów organizowanych przez radomski, kielecki i starachowicki oddział PTTK. W 1980 r. w maju młodzieżowy rajd został tak zaplanowany, aby finał jego mógł odbyć się w Czarnolesie, w dniu uroczystości związanych z 450 rocznicą urodzin Jana Kochanowskiego.

Podobnie jak „Spotkania z historią” można organizować również „Spotkania z folklorem” i tak zaplanować wycieczkę, aby trafić np. na festiwal kapel ludowych czy zespołów regionalnych. Na takich i podobnych imprezach turyści bardzo często fotografują, nagrywają ciekawsze występy. Gromadzą więc materiał dokumentalny, który można przy rozmaitych okazjach wykorzystać.

Wspomniane formy zajęć na wycieczce nie tylko budzą zainteresowania wśród uczestników, ale mają i tę olbrzymią zaletę, że inspirują do indywidualnych, przemyślanych wypadów turystycznych, już w określonych celach poznawczych.

Inną stosowaną u nas formą są „wycieczki poszukiwawcze”, lub „wycieczki w

nieznane”, organizowane przez Komisję Krajoznawczą. Trasa takiej wycieczki nie jest znana i cel poszukiwania również: może nim być przyroda, historia czy współczesność. Tradycyjnie już na wiosnę grupa radomskich turystów wędruje po Górach Świętokrzyskich i po Puszczy Kozienickiej w poszukiwaniu oznak budzącej się przyrody. Przy takiej okazji zawsze jest przewodnik, który zapoznaje uczestników z różnymi okazami przyrody, opowiada ciekawostki przyrodnicze itp.

Tematem innej wycieczki było odszukanie w Puszczy Kozienickiej mogił z 1863 r. Zorganizowano również piękną wycieczkę w celu znalezienia śladów staropolskiego przemysłu. Natrafiono na stare wyrobiska górnicze i opuszczone młyny wodne.

Imprezy tego rodzaju wyzwalają ambicję i pasję poszukiwawczą. Ci sami uczestnicy na kolejnych wycieczkach starają się dzielić z pozostałymi turystami ciekawymi wiadomościami o danym terenie, zdobytymi już wcześniej, co świadczy o ich zaangażowaniu.

Na szkolnych wycieczkach autokarowych organizujemy autokarowe „Zgadule”. Aby uniknąć monotonii i uaktywnić uczestników wycieczki urządzamy bardzo krótkie, bo 10-15-minutowe „Zgadule”. Przewodnik zadaje pytania dotyczące miejsc na trasie, czasem w trakcie zwiedzania, bądź przed lub po zwiedzaniu. W ten sposób nawiązuje bezpośredni kontakt z grupą i może umiejętnie skierować uwagę uczestników na istotne sprawy. Przyjemnym akcentem takiej „Zgaduli” są symboliczne nagrody w postaci plaketek lub znaczków turystycznych.

Praktyka wykazała, że młodzież lubi tego rodzaju zajęcia, ale stosowane z umiarem — raz lub dwa razy na całej trasie. „Zgadula” ma tę zaletę, że pozwala grupie czynnie uczestniczyć w zwiedzaniu, a o to nam przede wszystkim chodzi.

Dla przedszkolaków i uczniów klas pierwszych po raz pierwszy urządziliśmy „Rajd milusińskich”. Grupa najmłodszych turystów została zawieszona autokarem do skansenu w Mniszewie — jest to skansen

Narol w woj. przemyskim — pałac z 2 poł. XVIII w. (stan z 1975 r.). Fot. Janusz Zmudziński



bojowy I Armii Wojska Polskiego. Po obejrzeniu z wielkim, autentycznym zainteresowaniem skansenu, cała grupa udała się na spotkanie z przyrodą. W trakcie wędrówki dzieci rozpoznawały gatunki drzew i krzewów. Cały rajd zakończył się śpiewem i wesołą zabawą. Impreza miała olbrzymie walory wychowawcze: uczyła dzieci poszanowania przyrody, przyjemnego zespołowego spędzania wolnego czasu

FRANCISZEK MIDURA

**Przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami ZG PTTK
Warszawa**

WPLYW IDEI I OPIEKI NAD ZABYTKAMI NA POSTAWY TURYSTY

Idea opieki nad zabytkami ma w Polsce długą i niezwykle bogatą historię. Idea ta odegrała bardzo ważną rolę w patriotycznym wychowaniu społeczeństwa i miała wszechstronny i głęboki wpływ na postawy turystów.

Aby móc precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie: jak idea opieki nad zabytkami wpływa na postawy turystów? trzeba byłoby sięgnąć do badań socjologiczno-pedagogicznych, obejmujących zarówno turystów, jak i pracowników muzeów, opiekujących się zabytkami. Ale, jak wiadomo, badań takich dotychczas nie podjęto, poza wyrwykowymi sondażami wśród zwiedzających różne typy muzeów — muzea historyczne, martyrologiczne czy etnograficzne. Ich wyniki niewiele jednak byłyby pomocne w wyjaśnieniu postaw turystów. Dlatego uważam, że jednym z wniosków naszego Zespołu powinien być apel do pracowników nauki o podjęcie takich badań na reprezentatywnej grupie turystów. Trzeba jednak pamiętać, że wpływ tej idei na postawy turystów ujawnia się nie od dziś. Dlatego warto przypomnieć, chociaż w bardzo ogólnym zarysie te fakty, które miały największy wpływ na jej rozwój i kształtowanie się.

Na naszych ziemiach już w średniowieczu nakazywano poszanowanie miejsc kul-

na leśnej wędrówce, była też doskonałą lekcją patriotyzmu.

Stosowane przez oddział radomski formy zajęć kulturalnych są już lub mogą być również stosowane w innych województwach. Bardzo pożyteczna jest w tej dziedzinie wymiana doświadczeń i naśladowanie ciekawych pomysłów. Wiele zależy od chęci i zaangażowania działaczy.

tu religijnego. Jednak idea opieki nad zabytkami w formie bardziej uświadomionej pojawiła się dopiero w okresie Odrodzenia, a zaznaczyła wyraźniej — w Oświeceniu. W tym czasie bowiem sztuce i zabytkom, wartościom kultury przyznawano szczególnie ważne miejsce.

Jako działalność już zorganizowana o charakterze społecznym idea opieki nad zabytkami pojawia się na początku XIX w. Podejmuje ją m.in. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie w 1800 r. i w 20 lat później Towarzystwo Naukowe Płockie. Obok zadań naukowych towarzystwa te stawiają sobie za cel pielęgnowanie i gromadzenie zabytków narodowych. W tym też okresie, na początku XIX w. nastąpiło otwarcie Muzeum w Puławach (notabene działającego dziś pod auspicjami PTTK w Domku Gotyckim w innym co prawda kształcie).

Zbiory muzeum w Puławach, zabytki Krakowa czy innych miast odegrały ważną rolę w patriotycznym wychowaniu Polaków pozbawionych wówczas własnej ojczyzny. Patriotyczne dążenie Izabeli Czarторыńskiej w Puławach rozwinął w działalności politycznej Artur Potocki, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Krakowskiej, który w czasie debaty sejmowej w 1825 r. mówił: „Porządek w kraju i dobre mienie



Beskid Niski — cerkiewka z 2 poł. XIX w. w Kunkowej w woj. nowosądeckim. Fot. Janusz Zmudziński

mieszkańców są zapewne jednym z ważnych celów naszego rządu. Cieszę się więc, że pięknie o nie dbamy. Pozostaje nam jeszcze świętszy obowiązek do spełnienia, gdy obradujemy w Krakowie, bo z odpowiedzialnością połączona jest straż i piecza nad zabytkami przeszłości. Na tej klasycznej ziemi pamiątek ojczystych otoczyły nas wieki pomnikami świetnych czynów, a przeszłość kamienie mówić nauczyła. Obawiam się, aby kiedyś następcy nasi nie zawołali do nas, żeśmy wiele uczynili i dla wygody, i dla pożytku własnego, a nie zrobiliśmy nic dla przeszłości i dla tego, cośmy po niej odziedziczyli w zabytkach”.

W latach 1854-1861 powstały Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Krakowie, w Warszawie i we Lwowie, które rozwinęły szeroko ideę opieki nad zabytkami. W 1873 r. powstało pierwsze na ziemiach polskich towarzystwo turystyczno-krajoznawcze — Towarzystwo Tatrzańskie, które zaczęło tę ideę szerzyć wśród turystów. Z inicjatywy tego Towarzystwa powstaje w 1888 r. Muzeum Tatrzańskie

w Zakopanem, pierwsze muzeum regionalne w Polsce.

Zainteresowanie przeszłością, historią, regionami zaczyna być coraz powszechniejsze. W 1889 r. powstaje w Krakowie i we Lwowie pierwsza fachowa organizacja zajmująca się ochroną zabytków, mianowicie grono konserwatorów w Galicji zachodniej i wschodniej. Natomiast pierwszym stowarzyszeniem społecznym w dziejach Polski, którego głównym celem było szerzenie idei opieki nad zabytkami, było zorganizowane w 1897 r. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. W 1906 r. zostało zawiązane w Warszawie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Te dwa towarzystwa, w których działalność duży wkład wnieśli także krajoznawcy, odegrały istotną rolę w ochronie zabytków. Ale równie istotną rolę odegrało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które powstało również w 1906 r. i położyło ogromne zasługi w dziele ochrony zabytków i rozwoju muzealnictwa, szeroko popularyzując wśród całego społeczeństwa ideę ochrony spuścizny

historycznej i narodowych pamiątek. Wielką rolę w mobilizowaniu społeczeństwa wokół idei patriotycznych i społecznych związanych z krajoznawstwem odegrały pisma Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zwłaszcza „Ziemia”. Pierwszy fachowy periodyk, dotyczący ochrony zabytków: „Wiadomości Konserwatorskie” wydawany był również przez PTK.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. państwo przejęło opiekę nad zabytkami, ale nadal bardzo aktywną działalnością społeczną na tym polu zajmowało się Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. W 1949 r. PTK powołało Wydział Opieki nad Zabytkami, który następnie, już w ramach PTTK, przekształcono w Komisję Opieki nad Zabytkami.

Jak z tego krótkiego przypomnienia wynika, PTT, PTK i PTTK stworzyły podstawy idei opieki nad zabytkami i szeroko rozwinęły ją w ciągu wielu lat działalności. Były jednym z motorów mobilizowania opinii społecznej wokół idei odbudowy i ochrony pamiątek narodowych. Stworzyły tym samym podstawę kształtowania się idei społecznej ochrony zabytków, która w istotny sposób przez turystykę wpłynęła na właściwe postawy turystów i rozwinęła w znacznym stopniu ich zainteresowania kulturalne i history-

czne, czyli tę aktywność, na której nam dzisiaj tak zależy.

Wróćmy jednak do postawionego na wstępie pytania „Jaki jest wpływ idei opieki nad zabytkami na postawy turysty?” Mimo że brak danych na ten temat, spróbujmy znaleźć odpowiedź, opierając się na własnych odczuciach i doświadczeniach. Jak starałem się wykazać na materiale historycznym, idea ta miała i ma znaczny wpływ na aktywne i zaangażowane postawy turystów. Ale idea ta, aby mogła odegrać swą społeczną rolę, musi mieć szerokie wsparcie mądrej działalności środków masowego przekazu. Myślę tu o prasie, radio, ale przede wszystkim o telewizji, bo ma ona obecnie największe możliwości oddziaływania.

Jednakże wpływ tej idei na postawy społeczeństwa należy widzieć także przez pryzmat działalności wychowawczej przynajmniej trzech instytucji: rodziny, szkoły i środowiska. Dlatego sądzę, że powinniśmy zwiększyć nasz wpływ na te środowiska. Musimy również stworzyć integralny program oddziaływania wychowawczego na szerokie rzesze turystów za pośrednictwem zabytków i pomników kultury narodowej, które są świadectwem naszej narodowej świadomości i tradycji, naszej historii.

JANUSZ RYGIELSKI

Przewodniczący Komisji Ochrony Przyrody ZG PTTK
Warszawa

OCHRONA PRZYRODY W TURYSTYCE¹

Istota problemu pozostaje bez zmian od lat i sprowadza się do czterech zagadnień:

- 1) walki o zachowanie terenów atrakcyjnych dla turystyki, które stanowią przedmiot zainteresowania inwestorów i producentów;
- 2) poszukiwania kompromisu z organami

ochrony przyrody, mającego na celu umożliwienie uprawiania turystyki na terenach chronionych;

- 3) przeciwdziałania negatywnemu oddziaływaniu ruchu turystycznego na środowisko przyrodnicze;

- 4) włączenia szerokich kręgów turystów do aktywnego działania na rzecz ochrony przyrody.

W wyniku działalności gospodarczej

¹) Komunikat przedstawił Eugeniusz Lenart, przedstawiciel Komisji Ochrony Przyrody.

w ostatnich latach wyłączono z użytkowania turystycznego m.in. Pustynię Błędowską i fragment jeziora Wigry, a w niedalekiej przyszłości grozi to sporej części Suwalszczyzny. Wiele niedużych, lecz atrakcyjnych dla turystyki fragmentów Polski, zostaje pozbawionych swych walorów. Nowe trasy komunikacyjne dzielą zachowane kompleksy obszarów naturalnych na mniejsze części, skracając odcinki wędrówek w środowisku naturalnym i zwiększając powierzchnie narażone na hałas.

Ważnym zadaniem dla turystów i organizacji turystycznej staje się zatem występowanie przeciwko źle pomyślanej industrializacji i proponowanie rozwiązań alternatywnych, umożliwiających zachowanie walorów przyrodniczych. Tak było np. w przypadku budowy linii kolejowej przez Roztoczański Park Narodowy. Niestety, protest Zarządu Głównego PTTK nie odniósł skutku. Podobnie jest z wnioskiem o niezalesienie polan w górach, który już dwa lata czeka na odpowiedź ze strony Głównego Komitetu Turystyki. Mimo tych trudności, konieczne jest bardziej zdecydowane wspieranie inicjatyw terenowych przez całą naszą organizację, a szczególnie przez Zarząd Główny PTTK. Można oczekiwać, że główne batalie o zachowanie atrakcyjnych terenów turystycznych rozegrają się w najbliższym czasie na terenie Tatr, Bieszczadów, Gorców, Bagien Biebrzańskich i Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego.

Proces tworzenia coraz to nowych obszarów chronionych (parki krajobrazowe i obszary chronionego krajobrazu) jest zjawiskiem ze wszech miar pozytywnym i jest przez PTTK popierany. Wiele projektów związanych z ochroną różnych fragmentów Polski zgłosili działacze PTTK. Również zwiększenie rygorów ograniczających swobodę poruszania się w środowisku należy generalnie traktować jako zjawisko korzystne. Tak więc organizacja nasza powinna z zadowoleniem przyjąć decyzje ograniczające wjazdy samochodów do lasów, możliwość dzikiego biwakowania, używania łodzi motorowych itp. Jednak wyrażając poparcie dla generalnie



Zima w Tatrach. Dolina Chochołowska Wyżna.
Fot. Janusz Zmudziński

słusznych decyzji, trzeba jednocześnie prowadzić prace nad zapewnieniem warunków uprawiania turystyki kwalifikowanej na obszarach chronionych. Wiąże się z tym konieczność przekonania organów ochrony przyrody do zasady utrzymywania w należyтым stanie obiektów turystycznych na terenie obszarów chronionych, które nie kolidują z programem zwiedzania tych obszarów oraz uzyskania uprawnień do poruszania się i ewentualnie biwakowania dla turystów o wysokich, formalnie potwierdzonych kwalifikacjach.

Równoległe niezbędna jest praca nad

dalszym doskonaleniem turystyki PTTK-owskiej, by niewłaściwe, szkodzące przyrodzie formy zwiedzania kraju nie kojarzyły się nikomu z naszą organizacją. Wiąże się z tym przechodzenie na turystykę indywidualną, kameralną, a także rozwijanie turystyki przyrodniczej. Wciąż nie dość krytycznie odnosimy się do rozmiarów imprez turystycznych, zapominając, że o prawdziwych osiągnięciach świadczy jakość, a nie ilość.

Aktywne działanie wszystkich turystów na rzecz ochrony przyrody wymaga zmiany proporcji zainteresowań PTTK. Sprawom ochrony przyrody powinniśmy poświęcić przynajmniej tyle uwagi, ile działalności gospodarczej czy rozwojowi

organizacyjnemu. Tematy ochroniarskie nie mogą być sprawą jednego pionu problemowego, lecz muszą stanowić przedmiot zainteresowania wszystkich komisji i jednostek organizacyjnych PTTK. Wiele z nich taką nieobowiązkową pracę już obecnie wykonuje doskonale. Rzecz w tym, aby o ochronie środowiska pamiętali wszyscy.

Powodzenie inicjatyw Komisji Ochrony Przyrody ZG PTTK, np. nowe formy ochrony krajobrazu, rozwój turystyki naturalnej, zwiększanie uprawnień turystów kwalifikowanych na obszarach chronionych — uzależnione jest od jednoznacznej postawy i pełnego zaangażowania się całego Towarzystwa.

WITOLD TYRAKOWSKI

Przewodniczący Sztabu Głównego Służby Kultury Szlaku przy ZG PTTK
Warszawa

SŁUŻBA KULTURY SZLAKU W ROKU KULTURY TURYSTYCZNEJ

Kulturotwórcza rola turystyki krajoznawczej uzależniona jest, na zasadzie sprzężenia zwrotnego, od poziomu kultury uprawiania turystyki, będącej jednym ze sposobów czynnego spędzania wolnego czasu. Krajoznawstwo, stanowiące nadbudowę turystyki, może się rozwijać wśród ludzi pragnących dodatkowych doznań emocjonalnych, związanych z kontaktem z przyrodą, historią i teraźniejszością.

Masowy wzrost liczby osób uprawiających turystykę i towarzyszący podnoszeniu się stopy życiowej wzrost wymagań w zakresie usług turystycznych sprawiły, że założenia ideologiczne nie wytrzymały tempa wzrostu usług w najprostszym ich organizacyjnym i technicznym rozumieniu. PTTK nie tylko nie było w stanie przeciwdziałać wulgaryzowaniu turystyki przez innych organizatorów, ale wiele ogniw i instancji Towarzystwa pod presją zleceńodawców zatracalo właściwy styl działania. Już jednak na VIII Walnym Zjeździe PTTK w 1972 r. prezes Towarzystwa

Wincenty Kraśko podkreślił konieczność podjęcia energicznych i szybkich działań na rzecz podnoszenia kultury uprawiania turystyki, „kultury turystycznej”, jako jednego z głównych kierunków działania PTTK.

Powołana została Służba Kultury Szlaku, zrzeszająca członków kadry oraz „ludzi dobrej woli”, członków PTTK. Koordynujące jej działalność sztaby uzyskały po IX Walnym Zjeździe PTTK, odbytym w 1977 r., status komisji, co umożliwiło inspirowanie działań zarządów wszystkich szczebli w zakresie szeroko pojętej kultury turystycznej.

Propozycja Zarządu Głównego PTTK ogłoszenia 1980 r. Rokiem Kultury Turystycznej została przez Służbę Kultury Szlaku zrozumiana jako pierwszoplanowe zadanie dla sztabów i całej blisko trzydziestotysięcznej rzeszy członków Służby.

Komitet Organizacyjny Roku przy Zarządzie Głównym PTTK, składający się z doświadczonych działaczy, przedstawicie-

li różnych komisji i specjalności, wyłonił sześć zespołów opracowujących podstawowe zagadnienia. Są to sprawy, których przypomnienie ułatwi w przyszłości organizowanie turystyki krajoznawczej na godnym jej poziomie. Postanowiono skoncentrować się na następujących tematach:

1. System promocji kultury turystycznej. Piętnowanie złych zachowań, choć konieczne, nie jest najważniejszą i jedyną drogą. Chodzi o wskazywanie przykładów zachowań dobrych, wypracowanie systemu wyróżnień zarówno dla organizatorów imprez, pracowników etatowych, jak i poszczególnych turystów lub grup oraz upowszechnianie tych wzorów. I tak np. w istniejących regulaminach współzawodnictwa o najlepszy obiekt PTTK i najlepsze biuro obsługi ruchu turystycznego oddziału PTTK zwiększono liczbę punktów za działalność mającą wpływ na kulturę korzystających z naszych usług turystów. Stworzono też warunki dla uczestniczenia

Grywałd w woj. nowosądeckim — kościół z przełomu XV i XVI w. Fot. Janusz Zmudziński



W skansenie w Sanoku — woj. krośnieńskie. Fot. Janusz Zmudziński

w komisjach oceniających wyniki współzawodnictwa przedstawicieli właściwych sztabów SKS.

Będziemy także nadal realizować program PTTK „Turystyka a środowisko przyrodnicze”, a zwłaszcza propagować system informacyjno-interwencyjno-alarmowy oraz inspirować obejmowanie przez ogniwa PTTK patronatu społecznego nad krajobrazem chronionym. Działania te sprzyjać będą rozwojowi krajoznawstwa regionalnego.

2. Problemy kultury turystycznej w szkoleniu i pracy kadry PTTK. Jest to zadanie długofalowe. Należy podnieść rangę tego zagadnienia, nie traktować go jako rzeczy oczywistej i dlatego w kształceniu kadry pomijanej.

3. Rozwój kultury turystycznej wśród młodzieży. W młodym wieku kształtuje się motywacja uprawiania turystyki, łatwo wpoić zamilowanie i głód doznań krajoznawczych. W Roku Kultury Tury-

stycznej powstaje Młodzieżowa Służba Kultury Szlaku, zrzeszająca najaktywniejszych i wyróżniających się kulturalnym zachowaniem członków szkolnych klubów krajoznawczo-turystycznych PTTK, powstaje więc nowa szansa wzbogacenia naszych kadr.

4. **Obrzędowość i obyczaje turystyczne.** Kształtowanie pożądanego stylu życia wymaga zaszczepienia pewnych nawyków i moralnych nakazów. Ogromną rolę w utrwalaniu owych moralnych nakazów mają wszelkiego rodzaju obrzędy, obyczaje i ceremoniały.

5. **Obiekty PTTK — ośrodkami kultury.** Chodzi tu o stworzenie atmosfery sprzyjającej budzeniu zainteresowań krajoznawczych i utrwalaniu odpowiedniego stylu bycia w takich obiektach, jak schroniska, domy wycieczkowe itp. oraz wszelkiego rodzaju lokale PTTK. Wystrój tych pla-

cówek, rzetelna informacja i kultura w załatwianiu spraw turysty ma ważne znaczenie wychowawcze.

6. **Środowiska twórcze i artystyczne a PTTK.** Obecnie twórczością związaną z turystyką i krajoznawstwem zajmują się głównie fotograficy, natomiast literatura (poza instruktażowo-przewodnikową), inspirowana przez turystykę, należy do rzadkości. Stoi przed nami zadanie zwiększenia zainteresowania turystów różnymi formami twórczości artystycznej zarówno amatorskiej, jak i zawodowej.

Rok Kultury Turystycznej nie ma przewidzianego terminu zakończenia. Podsumowanie jego dorobku pozwoli na wskazanie dróg i metod działania na rzecz kultury turystycznej w pracy władz i członków naszego Towarzystwa w przyszłych latach.

WIESŁAW A. WÓJCIK

Przedstawiciel Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK
Kraków

MIEJSCE TURYSTYKI GÓRSKIEJ W SPOŁECZNYM SYSTEMIE KULTURY

Turystyka górską jest zjawiskiem niejednorodnym. Różne jej formy należą do różnych dziedzin szeroko rozumianej kultury. Ze względu na swoiste właściwości, turystykę górską możemy rozpatrywać jako jeden z przejawów kultury fizycznej społeczeństwa. Ujmowana z tego punktu widzenia, ujawnia m.in. następujące cechy:

1) zaspokajają wyższe potrzeby człowieka — poznawcze, estetyczne;

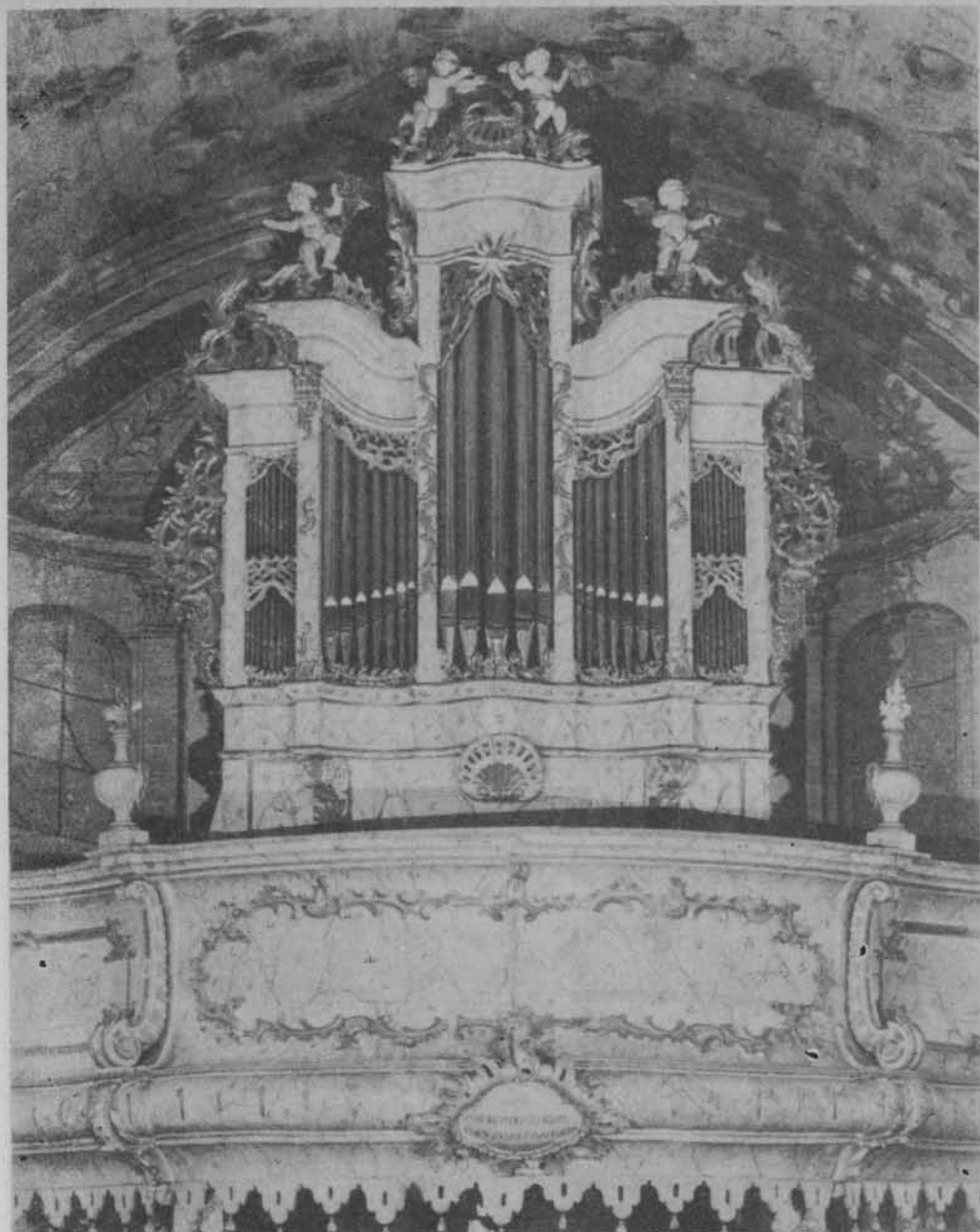
2) jest formą aktywności ogólnej, która nieodłącznie jest związana z ekspresją intelektualną i artystyczną.

Można zatem poznawać i opisywać turystykę górską przynajmniej w dwóch aspektach: jako ruchową formę rekreacji, a więc pewien rodzaj ruchowych zachowań człowieka zgodnych z określonymi

zasadami i normami kultury oraz jako model twórczej aktywności kulturowej.

Turystyka górską niedostatecznie jeszcze mieści się w obszarze zainteresowań wiedzy o kulturze fizycznej. Charakteryzuje się ona pewną specyfiką w stosunku do pozostałych dyscyplin turystyki kwalifikowanej. Główne elementy tej specyfiki to przede wszystkim znacznie większe oddziaływanie warunków zewnętrznych niż to na ogół bywa w innych dyscyplinach, działanie w odmiennym klimacie górskim oraz większa rola czynników psychicznych. Również w zakresie motoryczności można wyróżnić swoiste cechy turystyki górskiej, różne zresztą dla różnych miejsc.

Współczesną turystykę górską charakteryzuje postępujący wzrost liczby uprawia-



Organy zabytkowe z 1778 r. w d. kościele parafialnym św. Marii Magdaleny w Rabce — obecnie Muzeum im. Władysława Orkana. Fot. T. Kalarus

jących ją ludzi; dowodnie świadczy o tym m.in. zwiększająca się z roku na rok popularność „Górskiej Odznaki Turystycznej”, zdobywanej już w skali dziesiątków tysięcy. Sytuacji tej nie odpowiada, nie-

stety, wzrost kultury obyczajów oraz bezpieczeństwa, co stwarza konieczność naukowego opracowania teoretycznych podstaw dydaktyki, opartych na zasadach dydaktyki ogólnej.



W Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzycy Górnej, woj. nowosądeckie. Fot. J. Podlaski

W zakres wiedzy o górach wchodzi wiele elementów z różnych dyscyplin wiedzy, niezbędnych do racjonalnego i bezpiecznego uprawiania turystyki, jak geografia, geologia, etnografia, klimatologia itd. Znajomość ratownictwa wymaga podbudowy medycznej, wiadomości o zasadach asekuracji, doświadczeń z zakresu turystyki wysokogórskiej i oparcia się na elementach wiedzy technicznej. Zagadnienia te powinny znaleźć właściwe dydaktyczne ujęcie. Ze sprawami dydaktyki łączy się też problem kształcenia kadr górskich, zwłaszcza społecznych.

Drugi obszar przejawiania się turystyki górskiej w kulturze stanowi ta forma aktywności, która wykracza poza sens czynności i działań ruchowych. Można tu wyodrębnić przynajmniej trzy płaszczyzny: rzeczywistość psychiczną, aspekt społeczny oraz szereg rozmaitych form wyrazu i ekspresji doznań związanych z turystyką górską, a znajdujących swe odzwierciedlenie w dziełach sztuki.

Na obecnym etapie rozwoju wiedzy o turystyce górskiej podstawowe znaczenie

ma problematyka historyczna, jako punkt wyjścia do różnych poczynań badawczych. Jest to dziedzina bardzo rozległa i zróżnicowana. Obejmuje swym zasięgiem rozmaite tematy, poczynając od dziejów eksploracji gór polskich i polskiej eksploracji gór świata, przez dzieje obszernego piśmiennictwa górskiego, w tym literatury pięknej i publicystyki, czasopiśmiennictwa, piśmiennictwa naukowego, przez dzieje ratownictwa i przewodnictwa górskiego, kończąc na historii oddziaływania turystyki górskiej na różne dziedziny kultury i nauki.

W dotychczasowej praktyce badawczej ta bogata problematyka ujmowana jest jako historia turystyki górskiej oraz jako kulturotwórcza rola jej samej.

Problemy turystyki górskiej jako przedmiotu zainteresowań kultury, a także jako czynnika kulturotwórczego pozostają w centrum uwagi Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK.

Od Kongresu w Gdańsku w 1970 r. do chwili obecnej komisja zainspirowała i zorganizowała kilka sympozjów poświę-

conych omawianym zagadnieniom: „Góry w kulturze polskiej” (1974), symposium geograficzne poświęcone osobie Hugona Zapalowicza (1977), „Społeczno-wychowawcza i zdrowotna rola turystyki górskiej” (1978), „Góry w polskiej literaturze współczesnej” (1979) oraz „Góry w twórczości filmowej” (1980).

Imprezy te, w których wzięli udział liczni teoretycy i praktycy, przyczyniają

się niewątpliwie do ustalenia zakresu i charakteru wzajemnych powiązań między turystyką a kulturą i są dla środowisk naukowych i turystycznych impulsem do dalszych badań. Sądę, że w wypracowanym przez obecny Kongres programie krajoznawczo-turystycznym ta kulturotwórcza rola turystyki górskiej zostanie w odpowiedni sposób zauważona.

TADEUSZ TWARDOWSKI

Zamość

AKCJA „ZAMOŚĆ NA DZIŚ I JUTRO”

Ochroną zabytków zajmuje się wiele towarzystw regionalnych, miłośników miast oraz w bardzo znacznym zakresie PTTK. W ramach PTTK działają społeczne komisje opieki nad zabytkami, powo-

lane jako fachowe organa poszczególnych szczebli organizacyjnych Towarzystwa.

Wzrost ruchu turystycznego z równoczesnym pogłębieniem treści krajoznawczej, co obserwuje się w ostatnich latach,

Członkowie oddziału PTTK przy WSK w Kaliszu przed przystąpieniem do pracy w akcji PTTK „Zamość — wczoraj, dziś, jutro” — zdjęcie z 1974 r. Fot. Stanisław M. Orłowski



wpłynął na rozwój i zainteresowanie problematyką ochrony zabytków i opieki nad nimi. PTTK, kontynuując tradycje Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości z początków XX w., zastosowało nowe formy pracy. Zorganizowano w całym kraju sieć społecznych opiekunów zabytków, stosowano różnorodne formy popularyzacji idei ochrony zabytków wśród społeczeństwa.

Z ochroną zabytków wiąże się sprawa ich konserwacji i odbudowy. W wyniku działań wojennych uległo w Polsce zniszczeniu wiele cennych obiektów, nie tylko pojedynczych, ale również całych zespołów zabytkowych. Odbudowa zabytków cennych nie tylko dla kultury polskiej, ale i światowej wymagała wysiłku i nakładów. Podjęte i zrealizowane przedsięwzięcia rekonstrukcyjne całych zespołów miejskich w Gdańsku, Wrocławiu, Poznaniu, Lublinie, Olsztynie i w wielu innych miastach w trudnym dla gospodarki narodowej okresie odbudowy świadczą najlepiej o trosce narodu i Państwa o te sprawy.

Odbudowane zespoły i pojedyncze obiekty budzą obecnie podziw turystów z całego świata. Niewiele państw w Europie, gdzie również uległo zniszczeniu wiele obiektów zabytkowych, może poszczycić się takimi osiągnięciami. Najdonioślejszą ostatnio decyzją w tym zakresie było postanowienie Biura Politycznego KC PZPR z 1971 r. o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie i uchwała Prezydium Rządu o rewaloryzacji Starówki w Zamościu. Realizacja tej uchwały zmobilizowała turystów z całego kraju, którzy na apel Zarządu Głównego PTTK wzięli czynny udział w odbudowie miasta.

W związku z ogłoszoną w 1974 r. akcją „Zamość — wczoraj, dziś i jutro” PTTK kieruje tu każdego roku ochotnicze grupy

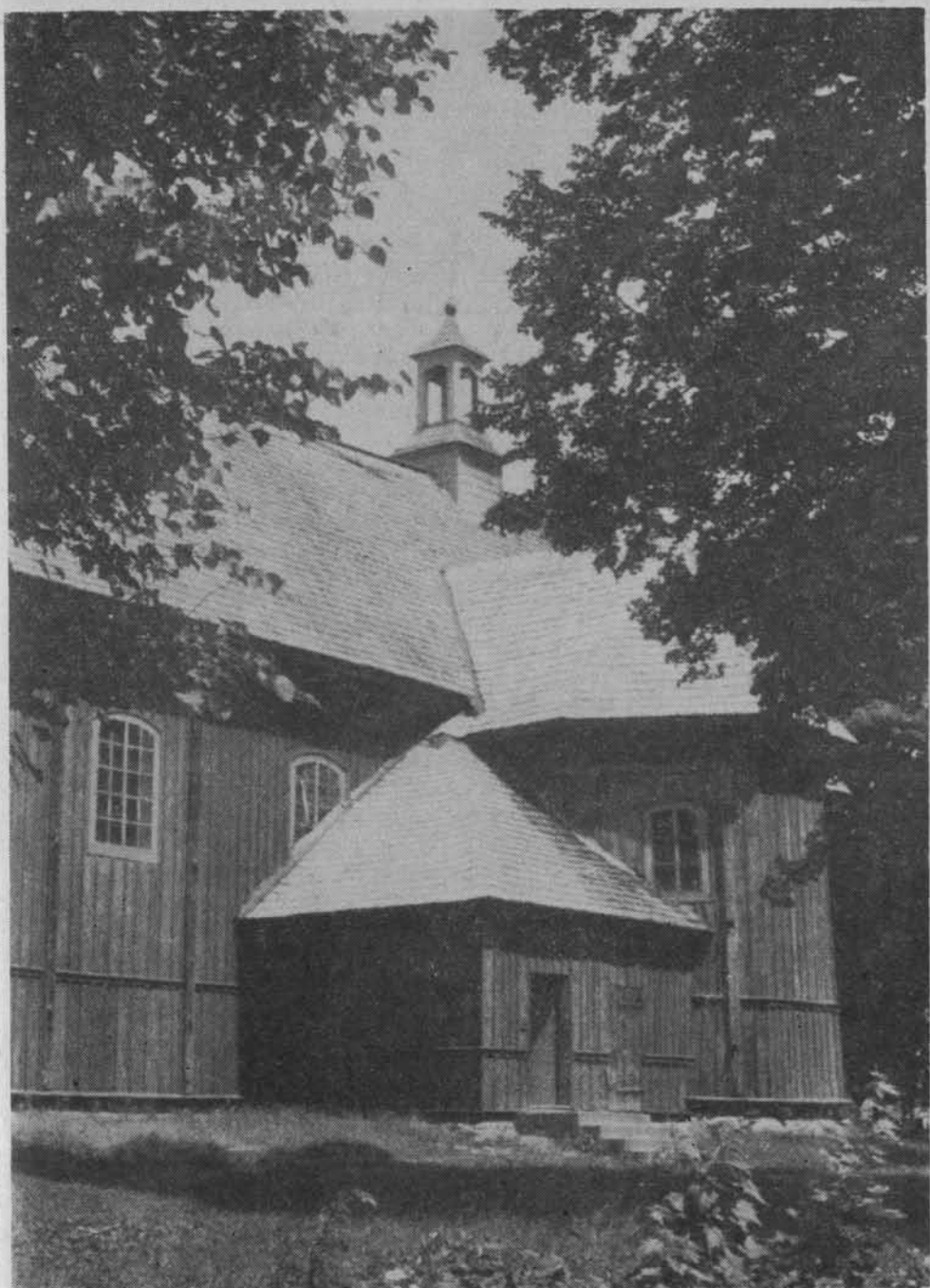
turystyczne do prac społecznych. Do 1979 turyści spod znaku PTTK przepracowali w Zamościu ponad 100 tys. godzin przy pracach badawczych.

W ramach akcji „Zamość — wczoraj, dziś i jutro” członkowie koła PTTK nr 158 przy Przedsiębiorstwie Geodezyjnym w Warszawie wykonali w czynie społecznym dokumentację fotogrametryczną miasta Zamościa, której wartość wynosi milion złotych. Prace społeczne wykonane przez turystów należy uznać za niezwykle pożyteczne dla Zamościa. Dla uczestników akcji władze miasta i PTTK przewidziały liczne imprezy zlotowe i kulturalne, z zapewnieniem zaplecza socjalnego i turystycznego.

W 1975 r. z inicjatywy Zarządu Głównego PTTK w sezonie letnim organizowano w Zamościu spektakle teatralne. Występ Teatru „Ochota” dał początek spektaklom w plenerze, które weszły na stałe do kalendarza imprez kulturalnych pod nazwą „Zamojskie lato teatralne”. O dużym zainteresowaniu społecznym odbudową zabytków Zamościa świadczyć może szeroki udział członków PTTK z wielu województw kraju.

Dla uczestników prac społecznych opracowano specjalny system wyróżnień, zarówno przez władze PTTK, jak i Urząd Miasta Zamościa.

Akcja „Zamość” to dotychczas najważniejsze przedsięwzięcie PTTK w ratowaniu polskich zabytków. Po doświadczeniach zdobytych w Zamościu następną akcją tego typu będzie pomoc turystów dla Krakowa. Podobne akcje społeczne podejmowane były w latach poprzednich przez organizacje młodzieżowe, gdzie pracowali również członkowie PTTK, jak np. harcerska akcja „Frombork”, studencka „Chełm-80”, czy prace społeczne na polach Grunwaldu.



Kościół z XVIII w w Żablanie n. Wieprzem w woj. lubelskim. Fot. Janusz Zmudziński